

Częstochowa

W Częstochowie uaktywnienie tamtejszego środowiska studenckiego nastąpiło na skutek kontroli, którą milicja przeprowadziła w nocy z 11 na 12 marca w akademikach Politechniki Częstochowskiej. O wpół do pierwszej w nocy przed jednym z DS zgromadziła się grupa wzburzonych rewizją studentów, która przeszła następnie pod pozostałe akademiki, pociągając za sobą część ich mieszkańców. Przyłączyli się do nich słuchacze miejscowego Studium Nauczycielskiego. Uformował się pochód (około 200 do 250 osób), który przeszedł na ulicę Kopernika i zatrzymał się przed budynkiem, w którym mieszkali rektor politechniki, przewodniczący MRN i II sekretarz KM PZPR. Młodzież przez kilka minut wznosiła okrzyki: „Precz z rewizją!”, „Rektor z nami!”, „My z Warszawą!”, „Niech żyje Dubczek!”, „Niech żyje Czechosłowacja!”. Następnie studenci powrócili do akademików. Rano w celu ustalenia „prowodyrów wyjścia studentów na ulicę” oraz doprowadzenia „do zaniechania dalszych awantur” funkcjonariusze SB, wsparci przez aktyw partyjny i zetemesowski, przeprowadzili z członkami Rad Mieszkańców Domów Studenckich „rozmowy profilaktyczno-ostrzegawcze”. Spotkał się z nimi także rektor politechniki, prof. Jan Grajcar. Wystosował on do studentów apel o zachowanie spokoju. Członkowie Rad Mieszkańców zostali zobowiązani do przeprowadzenia z mieszkańcami DS-ów rozmów zmierzających „do zakończenia rozróbek”. Duże wrażenie zrobiła na młodzieży zapowiedź, że władze uczelni powiadomią o nocnym „incydencie” rodziców uczestników zajść. Przedstawiciele mieszkańców akademików przeprosili za „wywołane ekscesy”, prosząc jednocześnie, aby w stosunku do najbardziej aktywnych demonstrantów nie wyciągać konsekwencji dyscyplinarnych, a także by nie powiadamiać rodziców.

Aby całkowicie wyciszyć poruszenie wśród studentów podjęto na uczelni zakrojoną na szeroką skalę akcję „prewencyjno-wyjaśniającą”. Jednym z jej elementów były indywidualne rozmowy przeprowadzane przez wykładowców z osobami uważanymi za prowodyrów nocnego pochodu oraz tymi, „którzy usiłowali wprowadzić ferment” na uczelni. 13 marca odbyło się wspólne posiedzenie KU PZPR i Senatu Politechniki. Wzięli w nim także udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych i Rad Mieszkańców. Podczas spotkania przedstawiono oficjalną informację KC PZPR na temat „ostatnich wydarzeń politycznych w

kraju”, a także dyskutowano nad metodami i formą dalszej działalności zarówno władz uczelni, jak i organizacji młodzieżowych, zmierzającymi do normalizacji sytuacji na Politechnice.

„Ideowa jedność” środowiska akademickiego Częstochowy oraz jego całkowite „poparcie dla polityki Partii i Rządu” miały zostać zademonstrowane podczas wiecu, zwołanego 14 marca z inicjatywy KM PZPR w sali wykładowej częstochowskiego Zakładu Energetycznego. Wśród studentów ściągniętych przed Zakład szybko rozeszła się informacja, że organizatorzy zgromadzenia wymagają od nich przede wszystkim potępienia kolegów z Warszawy. W związku z tym młodzież odmówiła wejścia do sali do czasu przedstawienia jej treści projektu rezolucji. Władze nie wyraziły na to zgody, obawiając się, że może to spowodować przeniesienie wiecu z Zakładu na ulicę. Studenci byli nieprzejednani, stąd też w masówce wzięli udział pracownicy naukowcy i administracyjni Politechniki, a z młodzieży tylko członkowie partii i część aktywu zetemesowskiego. Po rozpoczęciu oficjalnego wiecu część zgromadzonych na zewnątrz studentów zaczęła rozchodzić się do domów, jednak pozostała grupa osób, do której przyłączyła się młodzież z miasta, zaczęła wznosić okrzyki, m.in.: „Precz z rezolucją!”, „My ze studentami Warszawy!”, „Robotnicy z nami!”, „Humoreska w Energetyku!”. Ktoś z tłumu wyrzucił w górę ulotki informujące o mającym się odbyć następnego dnia przed pawilonem Budowy Maszyn wiecu solidarnościowym. Kiedy oficjalna masówka w Zakładzie Energetycznym dobiegła końca i jej uczestnicy zaczęli wychodzić na zewnątrz, zostali przywitani przez młodzież gwizdami. Ponadto demonstranci otoczyli filmującą wiec w „Energetyku” ekipę telewizyjną, domagając się od niej wydania nakręconego materiału. Dziennikarzom udało się przedostać do samochodu. Ten jednak został zablokowany i obrzucony monetami. Odjazd filmowcom umożliwili dopiero pracownicy uczelni, którzy próbowali rozproszyć demonstrujących. Ci jednak sami rozeszli się do domów i akademików. W czasie manifestacji pod „Energetykiem” służby porządkowe zatrzymały cztery osoby, w tym jednego studenta. Wszystkich zwolniono po 48 godzinach, jednak równocześnie przeciwko całej czwórce sporządzono wnioski do KKA, które ukarało ich wysokimi grzywnami.

Następnego dnia (15 marca) studenci próbowali zorganizować wspomniany wiec solidarnościowy z warszawskimi kolegami. Z uwagi na szeroko zakrojoną przez władze uczelni akcję prewencyjną, o wyznaczonej godzinie (15.00) zebrało się przed pawilonem Budowy Maszyn tylko około 120 - 150 osób, w tym uczniowie szkół średnich. Do demonstrantów wyszło kilku wykładowców. Wezwali ich do rozejścia się. Część młodzieży zaczęła rzeczywiście się rozchodzić, ale inni w zwartej grupie skierowali się ku akademikom, a następnie ruszyli w stronę centrum miasta. Na rondzie przy ulicach Jasnogórskiej i Wolności uczestnicy pochodu zostali jednak zablokowani przez milicję, wezwani do rozejścia się i rozpędzeni przy użyciu siły. Czterech uczestników demonstracji zatrzymano, w tym

dwóch studentów. Po 15 marca nie odnotowano już na terenie Częstochowy wystąpień protestacyjnych.

Jarosław Neja

Powiązane informacje

[Protesty studenckie](#)

Generuj PDF

Drukuj

Powiadom